

Wróblewski, Andrzej Kajetan

"Literature on the history of physics in the 20th century", J. L. Heilbron, B. R. Wheaton, Berkeley 1981; "An inventory of published letters to and from physicists, 1900-1950", B. R. Wheaton, J. L. Heilbron, Berkeley 1982 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/3-4, 671-673

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



J. L. Heilbron i B. R. Wheaton: *Literature on the history of physics in the 20th century*. Berkeley 1981 University of California ss. 485+IX.

B. R. Wheaton i J. L. Heilbron: *An inventory of published letters to and from physicists, 1900—1950*. Berkeley 1982 University of California ss. 102+VII +4 mikrofisz.

Omawiane wydawnictwa stanowią odpowiednio tomy V i VI serii *Berkeley Papers in History of Science*, wydawanej przez Office for History of Science and Technology Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Tomy te uzupełniają się wzajemnie, dlatego też są tu omawiane łącznie.

Jak piszą autorzy we wstępie do tomu V (który dalej w skrócie będziemy nazywali *Literaturą*), wydawnictwo to ma na celu służyć historykom nauki jako bibliografia źródeł, ma wskazywać tematy dobrze już wyeksploatowane, jak również te, w których wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Jako przykład tych pierwszych autorzy wskazują bibliografię prac na temat postaci Einsteina i jego dzieła, która jest już ogromna (w *Literaturze* sam wykaz tytułów prac biograficznych o Einsteinie liczy 22 strony!).

Materiał, który mógłby być objęty tytułem tomu V, jest ogromny, toteż autorzy — jak piszą we wstępie — dokonali pewnej selekcji. Na przykład przeważnie opuszczali krótkie wspomnienia pośmiertne, wykłady noblowskie, publikowane streszczenia prac konferencyjnych oraz historie poszczególnych wydziałów i instytutów fizyki. Dalej — jak piszą autorzy: „włączamy tu niektóre prace, choć nie poszukiwaliśmy ich specjalnie, w językach, których ani my, ani nasi czytelnicy nie znają”. Zobaczmy niżej, jak przy tej deklaracji wypada literatura w języku polskim.

Literatura składa się z 17 części oznaczonych literami od A do W. W ogóle system oznaczeń stosowany w obu tomach jest — w porównaniu z powszechnie stosowaną klasyfikacją dziesiętną — bardzo skomplikowany; każda pozycja jest oznaczona kombinacją pięciu liter i jednej cyfry i trzeba pewnego czasu, by się do tego przyzwyczaić.

Część A obejmuje pozycje o charakterze ogólnym; część B — to pozycje biograficzne uszeregowane według nazwisk uczonych — jest to najobszerniejsza część tomu, zajmująca połowę jego objętości. Część C obejmuje prace o historii różnych instytucji. Część D do R — to niewielkie rozdziały obejmujące prace dotyczące historii kolejno: mechaniki, elektryczności i magnetyzmu, teorii względności, promieniowania, fizyki atomowej, fizyki jądrowej, fizyki cząstek elementarnych, fizyki kwantowej, fizyki ciała stałego, geo-, astro- i biofizyki, wreszcie chemii fizycznej. Ostatnie trzy części — to: T (technika i aparatura), U (fizyka i społeczeństwo, W (filozofia fizyki).

Przypomnijmy jeszcze, że *Literatura* dotyczy fizyki XX wieku. Jak piszą autorzy, kryterium włączenia nazwiska do części B była aktywność naukowa w okresie od 1895 r. do połowy lat pięćdziesiątych; w innym miejscu znajdujemy uściślenie, że chodzi tu o fakt publikacji prac w jednym lub kilku z „wiodących” czasopism. Przegląd zawartości części B nasuwa jednak refleksje, że albo kryterium to

nie było ściśle przestrzegane, albo też w grę wchodziły jeszcze inne kryteria, z których najważniejszym było chyba kryterium językowe.

Literatura obejmuje oczywiście głównie prace w języku angielskim, jak również w najpopularniejszych językach zachodnich, niemieckim i francuskim. Niezwykle bogato jest wszakże reprezentowana literatura w języku rosyjskim. Autorzy temu dołożyli widocznie starań, by wykaz pozycji radzieckich był kompletny, gdyż, jak piszą „...zarówno jeśli chodzi o biografie fizyków, jak historię instytucji naukowych, uczeni radzieccy przewyższali swych zachodnich kolegów”. Piszącemu te słowa wydaje się jednak, że nie jest to przyczyna postępowania autorów, lecz wniosek, jaki się im nasunął wskutek niezbyt właściwego doboru źródeł bibliografii. Otóż wykaz wykorzystanych pozycji z ZSRR jest bardzo bogaty, naliczyłem ponad 40 samych periodyków, wśród których, poza ogólnie uznanymi periodykami z historii nauki, znajdują się roczniki Akademii Nauk ZSRR oraz Akademii Nauk poszczególnych republik, czasopisma specjalistyczne (np. „Sudostrojenie”) oraz czasopisma popularnonaukowe, jak „Priroda”, czy „Ziemia i Wsielenna” (a więc odpowiadające naszym „Problemom” czy „Wszechświatowi”).

Oczywiście bardzo bogaty jest także zakres wykorzystywanych pozycji anglojęzycznych. Jako przykład przytoczę cytowanie artykułu o Izidorze Rabim pióra Bernsteina z tygodnika „New Yorker”, który trudno uznać za czasopismo naukowe (zresztą artykuł ten znam i jest on znakomity — ale chodzi mi o zasadę!). W *Literaturze* można ponadto spotkać pozycje w językach włoskim, hiszpańskim, portugalskim, holenderskim, szwedzkim, duńskim, węgierskim, serbskim, czeskim, bułgarskim, no i polskim. Autorzy przyznają, że japońskiego nie brali pod uwagę.

Wynikiem takiego podejścia autorów *Literatury* jest brak dobrego wyważenia w części B (biograficznej). Można tam znaleźć odnośniki do biografii mniej znanych i zasłużonych fizyków rosyjskich i radzieckich, brak natomiast pozycji dotyczących niektórych wybitnych postaci innych narodowości. Są nazwiska fizyków, którzy (jak Barshauskas, Dobronrawow, Kazanski, Kondratiew) nie są w ogóle wymienieni w radzieckim słowniku biograficznym Ju. A. Chramowa (*Fiziki*, Kijów 1977) natomiast brak w ogóle pozycji o Marconim, laureacie Nobla z fizyki (ale te pozycje są zapewne w większości po włosku).

W części biograficznej znajdujemy także pozycje dotyczące astronomów. To na pewno dobrze, gdyż piszącemu te słowa wydaje się, że astronomia jest z fizyką bardzo ściśle związana, jest właściwie jej częścią. Ale znów kryteria doboru nazwisk nie są jasne. Znajdujemy tam takie nazwiska, jak: Adams, Chandrasekhar, Hale, Hertzsprung, Lemaitre, Lockyer, Russell i Otto Struve. Bardzo liczna jest reprezentacja astronomów radzieckich (np. Ambarcumian, Bielopolski, Fiesienkow, Szajn, Szaronow, Szmidt, Tichow). Ale czym wytłumaczyć brak Hubble'a, odkrywcy ekspansji wszechświata, czy też Lowella?

Jak na tym tle wygląda polonica? Otóż historia fizyki polskiej w XX wieku jest niemiłosiernie okaleczona ze względu na dobór źródeł, z których korzystali autorzy. Podają oni, że systematycznie przejrzeni tomy 9—22 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” oraz tomy 1—13 „Organonu”. Inne polskie źródła (np. „Acta Physica Polonica”) występują tylko okazjonalnie. Tymczasem większość materiałów, dotyczących historii fizyki polskiej, ukazuje się poza wymienionymi periodykami, głównie w „Postęпах Fizyki”. Gdyby zaś przyjąć tak obszerny zakres źródeł, jaki objął pozycje radzieckie, to należałoby wymienić także: „Wszechświat”, „Problemy”, „Nauka Polska”, „Urania”, „Postępy Astronomii” i parę innych, o czym dobrze wiedzą czytelnicy „Bibliografii Bieżącej Historii Nauki i Techniki” ukazującej się systematycznie w „Kwartalniku”.

A więc w części B *Literatury* znajdujemy odnośniki do pozycji biograficznych o 13 polskich uczonych. Są to: Czesław Białobrzeski, Jan Błaton, Maria Curie-Skłodowska (piszę nazwisko tak, jak autorzy), Alfred Denizot, Wacław Dziewulski,

Leopold Infeld, Władysław Natanson, Karol Olszewski, Stefan Pieńkowski, Czesław Reczyński, Marian Smoluchowski i Konstanty Zakrzewski (pisany jako Konstantin Zakrzewsky); trzynastym jest Kazimierz Fajans, który całą swą działalność naukową prowadził za granicą i nie jestem pewien, czy jedyna cytowana (nieznana mi) pozycja podkreśla jego polskie pochodzenie.

W dużej części są to pojedyncze krótkie notki z „Acta Physica Polonica” z wyjątkiem, rzecz jasna, Marii Skłodowskiej-Curie i Mariana Smoluchowskiego. Nasza dwukrotna laureatka Nobla ma 45 pozycji, tylko trochę mniej niż Henri Poincaré (51), ale sporo mniej niż Piotr Lebediew (66) czy Siergiej Wawilow (71), chociaż cała wymieniona trójka do laureatów Nobla nie należy. Marian Smoluchowski ma 14 pozycji.

Brak jest w ogóle pozycji o życiu tak wybitnych polskich fizyków, jak: Mieczysław Wolfke — współodkrywca helu II i prekursor holografii. Jest to dziwne, gdyż w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” (t. XXI nr 3 s. 545) znajduje się obszerny artykuł W. Łanieckiego o Mieczysławie Wolfke; Wojciech Rubinowicz — wślawiony swymi regułami wyboru i pracami o teorii dyfrakcji; Jan Kazimierz Danysz — pionier spektroskopii beta. Nie występują wybitni fizycy jądrowi — Henryk Niewodniczański, Andrzej Soltan i Ludwik Wertenstein, nie występuje August Witkowski, Aleksander Jabłoński ani Szczepan Szczeniowski. Wymieniam tylko uczonych zmarłych do 1980 r. (w 1983 r. zmarł Marian Danysz); wśród uczonych innych narodowości wymienionych w części B jest jednak również wielu żyjących.

Oczywiście obraz fizyki polskiej w *Literaturze* byłby zupełnie inny, gdyby autorzy wykorzystali kilkadziesiąt artykułów historycznych, jakie ukazały się w do-tychczas wydanych 34 tomach „Postępów Fizyki”.

Brak literatury w języku polskim widoczny jest także w pozycjach książkowych. Dość powiedzieć, że Infelda: *Moje wspomnienia o Einsteinie* są cytowane w dwu wydaniach rosyjskich i niemieckim, ale nie w polskim oryginale (Iskry, 1956). Książka Ewy Curie: *Maria Curie* jest cytowana w wydaniu angielskim, ale brak któregokolwiek z paru wydań polskich, nie mówiąc już o oryginale francuskim. Książka Marii Skłodowskiej-Curie: *Piotr Curie* występuje w wydaniu angielskim, rosyjskim i dwu francuskich (brak polskiego, wydanego przez PWN w 1953 r.). A jeśli chodzi o inne książki, to np. *Historia fizyki* Maxa von Laue jest cytowana w wydaniach niemieckim, angielskim, francuskim, rosyjskim i nawet japońskim (!), ale nie w polskim (PWN 1957 r.); brak też polskich wydań Jungka: *Jaśniej niż tysiąc słońc* i Laury Fermi: *Atomy w naszym domu* (można by jeszcze wymieniać wiele opuszczeń).

W sumie więc trudno z pozycji polskiego czytelnika wyrażać zachwyt nad potraktowaniem naszego piśmiennictwa przez autorów *Literatury*. I tak jednak znajdujemy w tym tomie odnośniki do prac prawie 50 polskich autorów; przoduje Leopold Infeld (11 pozycji), a potem idą Józef Hurwic i Armin Teske (po 6 pozycji). Sądzę jednak, że liczba poloników w *Literaturze* nie odpowiada randze polskiej fizyki.

Na zakończenie parę słów o tomie VI. Wykaz zawiera odnośniki do około 25 000 fragmentów listów od i do fizyków w latach 1900—1950. Są to odnośniki do pozycji zawartych w *Literaturze*. Spisy obejmują zarówno nadawców, jak adresatów listów, a same odnośniki są podane na mikrofilmach.

Autorzy obu tomów proszą o krytyczne uwagi, które pomogą im w wydaniu poprawionej wersji. Miejmy nadzieję, że takie wersje, poprawione — zwłaszcza jeśli chodzi o fizykę polską, ukażą się niebawem, a wtedy staną się naprawdę cenną pozycją w bibliotekach historyków nauki.

Andrzej K. Wróblewski
(Warszawa)